Nr 326. **Kraków, Czwartek 20 Lipca 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Ruckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kanał galicyjski.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 lipca.

„W. Allg. Ztg", omawiając ustęp mowy tronowej, odnoszący się do budowy kanałów w Galicyi, pisze: Z mowy tronowej wynika, że przedewszystkiem wybudowany będzie kanał Oświęcim-Kraków, a kanał Wisła-Dniestr wybudowany będzie później. Kanał Oświęcim-Kraków posiada dla zagłębia węglowego galicyjskiego szczególne znaczenie. Gwarectwo w Jaworznie i kopalnie w Sierszy, należące do galicyjskiego tow. górniczego, rozwiną się wskutek budowy tego kanału na wielką skalę. Po wybudowaniu kanału produkcya krakowskiego rewiru niewątpliwie w najbliższych latach się podwoi i może dojść do ćwierć miliona wagonów węgla rocznie.

Koszta budowy kanału Oświęcim-Kraków wyniosą 56 milionów K, a kanału Wisła-Dniestr 347,800.000 K. Co się tyczy sfinansowania budowy, to „W. All. Ztg" twierdzi, że **państwo zamierza wypłacić ryczałtem 120 milionów K na ten cel.**

Z Izby posłów.

(Telegr. „N. Reformy„).

Wiedeń, 20 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po wylosowaniu oddziałów, zarządził prezydent odczytanie prawno-państwowych zastrzeżeń Czechów, Chorwatów, Serbów, dalej oświadczenia posłów ukraińskich (Kost Lewicki i tow.) co do prawno-państwowego stanowiska Ukraińców w Galicyi i Bukowinie i zastrzeżenia posłów rosyjsko-narodowych Markowa i Kuryłowicza. Podczas odczytywania tego oświadczenia odezwały się kilkakrotnie rozmaite okrzyki. (Oświadczenia te podajemy na innem miejscu. Przyp. red.)

Już przy odczytywaniu napisu tego zastrzeżenia ozwały się głosy: „Tu niema wogóle Rosyan", a pos. Förstner wołał: „Idźcie do Rosyi". Przez chwilę panowała wrzawa. Podczas odczytywania słów o rosyjskim języku literackim i wykładowym protestowali gwałtownie posłowie ukraińscy. Pos. Staruch wołał: To nie jest język rosyjski, to kłamstwo, to jest język ruski!

Po odczytaniu tych zastrzeżeń, posiedzenie zamknięto.

Następne w piątek o 12 w południe.

Wiedeń, 20 lipca.

Podczas wczorajszego posiedzenia Izby posłów rzucono z galeryi na salę znaczną ilość pism ulotnych, wydanych przez posła Starka, który zwrócił w nich uwagę na panującą w Wiedniu nędzę mieszkaniową. Nędza ta doprowadziła już do kilku samobójstw. Około 50 rodzin obozuje pod gołem niebem, nie mając nigdzie schronienia.

Wiedeń, 20 lipca.

Wybór pos. Sylwestra na prezydenta Izby jest już zapewniony. Związek czeski postanowił wczoraj również głosować na pos. Sylwestra. Chrześcijańsko-socyalni desygnowali na wiceprezydenta pos. Jukela.

Co do prac parlamentu w sesyi letniej panuje przekonanie, że w tej sesyi załatwioną będzie ustawa bankowa. Czesi, którzy się jej sprzeciwiali, będą za nią głosować, żądają tylko oświadczenia, że rząd poprze ich starania o uzyskanie zastępstwa w Radzie generalnej Banku austro-węgierskiego.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj konferencyę z bar. Gautschem.

Zajścia drohobyckie.

Wiedeń. W sprawie zajść drohobyckich zgłoszą wnioski nagłe pos. Wityk i pos. Breiter. — Obaj domagają się w swoich wnioskach wyboru komisyi ministeryalnej, z 36 członków złożonej, celem zbadania sprawy na miejscu. W tej samej sprawie zgłosi wniosek nagły klub ukraiński i pos. Straucher. Razem zgłoszonych będzie w tej sprawie dotąd 5 wniosków nagłych.

Ze Związku czeskiego.

Wiedeń. Związek czeski rozpoczął wczoraj dyskusyę polityczną. Uchwalono nie wiązać się w żadnym kierunku, ze względu na niewyjaśnioną sytuacyę. Na wiceprezydenta Izby poselskiej desygnował Związek agraryusza pos. Zdarskiego. Omawiano też ustęp mowy tronowej dotyczący noweli do ustawy o budowie dróg wodnych.

Związek czeski liczy obecnie po przyjęciu pos. Praszka i pos. Masaryka 81 członków, a w razie wstąpienia pos. Zahradnika liczyć będzie 82 członków.

Z Izby panów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 20 lipca.

Izba panów zebrała się wczoraj o godz. 1 po południu na posiedzenie. Prezydent Windischgrätz wystosował do Izby przemowę, w której, wskazując na słowa powitalne, zawarte we wczorajszej mowie tronowej, wyraził wśród oklasków Izby życzenia dla monarchy i prosił o upoważnienie do złożenia cesarzowi imieniem Izby hołdu w odpowiedzi na mowę tronową, co Izba przez aklamacyę uchwaliła. Następnie dokonano wyboru szeregu komisyj, poczem posiedzenie zamknięto.

Ruskie oświadczenia w parlamencie.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 20 lipca.

Oświadczenie posłów ukraińskich, złożone wczoraj w parlamencie, opiewa:

„Podpisani posłowie ukraińscy z Galicyi i Bukowiny stwierdzają przy sposobności otwarcia sesyi Rady państwa, że rewindykowane w r. 1772 na podstawie przynależności do korony węgierskiej królestwo Halicza i Włodzimierza, miało być na mocy najw. dekretu z 2 sierpnia 1830 zjednoczone z Bukowiną w osobną ruską prowincyę i miało na zasadzie konstytucyi z 4 marca 1849 otrzymać osobny sejm. Ten naturalny rozwój, który miał prowadzić do autonomii narodu ukraińskiego, zamąciło połączenie prowincyi Halicz i Włodzimierz z przynależnymi do korony czeskiej księstwami Oświęcimem i Zatorem i W. Ks. Krakowskiem. Przez to stworzono stan nienaturalny, gdyż zupełnie różne pod względem historycznym i narodowym, terytorya o dyametralnie sprzecznych kierunkach prawno-politycznych, złączono w jedną prowincyę monstrualnych rozmiarów, a następnie sam naród ukraiński, wbrew wszelkim postanowieniom państwowych ustaw zasadniczych, wydano na łup majoryzacyi w Sejmie galicyjskim. Tym sposobem całą ludność ukraińską na ojczystej ziemi pozbawiono możności rozwoju i siły jej sparaliżowano, do czego przyczynił się znacznie rząd austryacki sankcyonowaniem ustaw wyjątkowych dla Galicyi, utworzeniem instytucyi polskiego ministra rodaka i tolerowaniem samowoli galicyjskiej administracyi. Również przez wprowadzenie nowej ustawy wyborczej, stworzono w Galicyi specyalne postanowienia dla Ukraińców i prawa ich ukrócono, gdyż ilość należących się im mandatów obcięto prawie o połowę. Ponadto wskutek przeprowadzenia ostatnich wyborów do parlamentu w Galicyi w sposób nielegalny, jeszcze bardziej zmniejszono Ukraińcom minimalną ilość mandatów.

Te fakta skłaniają nas, przedstawicieli Ukraińców z Galicyi i Bukowiny, części narodu ukraińskiego, który trwa przy swej samodzielności, do oświadczenia, że trwamy przy naszych dążeniach, mających na celu narodowo-terytoryalną autonomię i bezpośrednią przynależność do państwa austryackiego i zastrzegamy się przeciw sztucznemu, nie opartemu na żadnem historycznem prawie, połączeniu lub podziałowi naszego narodu zapomocą zasad autonomii krajowej, że więc protestujemy przeciw rozszerzeniu autonomii krajowej, przeciw galicyjskim ustawom wyjątkowym i przeciw uszczupleniu naszego przedstawicielstwa z powodu nielegalnego przeprowadzenia wyborów. Z temi zastrzeżeniami wstępujemy do Izby posłów. Dążyć będziemy wszelkiemi środkami do usunięcia krzywdy, wyrządzonej Ukraińcom i do odzyskania naszych politycznych i narodowych praw".

Zastrzeżenie posłów rosyjsko-narodowych (pp. Markowa i Kuryłowicza) opiewa:

„Dzisiejsze Królestwo Galicyi i Lodomeryi, dawniejsze rosyjskie Księstwo Halicz i Włodzimierz, wcielono do państwa austryackiego na mocy praw węgierskiej korony i ten kraj koronny wyraźnie uznano za Czerwoną Rosyę (Russia rubra) nietylko w międzynarodowym traktacie, lecz także w najwyższym patencie z 11 września 1772 i 15 listopada 1772. Łacińską nomenklaturę „ruthenus" przetłómaczono po niemiecku na: Rosyan, Małorosyan i Czerwonorosyan i nomenklaturę tę przyjęto do wszystkich starych dokumentów i pism. Tak samo na uniwersytecie we Lwowie założono specyalne kolegia z rosyjskim językiem wykładowym z końcem XVIII a z początkiem XIX stulecia. Słowem państwo austryackie uznało kulturalną i narodową jedność zamieszkujących Galicyę i Bukowinę Małorosyan z Rosyanami, a nawet wiedeński rząd centralny nietylko nie wstrzymywał, lecz do najnowszych czasów gorliwie popierał naturalny historyczny ich rozwój.

Po wprowadzeniu konstytucyi z 1867 nastąpiła co do tego zmiana. Zacięte narodowe i polityczne walki między galicyjskimi Małorosyanami a galicyjskimi możnowładcami, zwłaszcza polityczna taktyka polskich galicyjskich czynników, miały ten skutek, że historyczny i narodowy rozwój galicyjskich Małorosyan skierowano na fałszywe tory. Prześladowana i gnębiona za rosyjskie litery, rosyjskie pisanie, bardzo często podejrzywana bezpodstawnie i denuncyowana znaczna część inteligencyi małorosyjskiej opuściła historyczną drogę kulturalnego i narodowego rozwoju swego narodu. Zrzeczono się rosyjskich liter, tradycyjnego sposobu pisania, zaprowadzono nowe pismo i innowacye natury łacińskiej w grecko-katolickim obrządku. Wkońcu pod naciskiem wspomnianych galicyjskich czynników zrzeczono się także zupełnie uświęconych przez historyę i tradycyę nazw: rosyjski, małorosyjski i czerwono-rosyjski, i nawet dziś uważa się za zdradę wobec państwa przyznanie się do historycznej, naukowo zupełnie uzasadnionej kulturalnej i narodowej jedności Małorosyan galicyjskich z innymi Rosyanami.

Jako przedstawiciele drugiej z rzędu największej partyi małorosyjskiej, którzy skupili około siebie także teraz mimo niesłychanych nadużyć wyborczych 146.000 głosów, zastrzegamy się przedewszystkiem przeciw systematycznemu szydzącemu z wszelkiego poczucia prawa majoryzowaniu Małorosyan przez galicyjskie polskie czynniki. Żądamy dla naszego narodu rychłego zrealizowania narodowej autonomii w duchu naszego wyżej przytoczonego historycznego prawa państwowego, jakoteż na podstawie art. 19 ust. zasadn. z 21 grudnia 1867. Jako potomkowie tych Małorosyan, którzy cywilizacyjną i narodową jedność Małorosyan austryackich z kulturą rosyjską wysoce cenią, którzy jednocześnie na polach Magenty i Solferina dla tego państwa i tej dynastyi życie nieśli w ofierze, zastrzegamy się w szczególności przeciw temu, żeby nasz czysto kulturalny i narodowy kierunek partyjny pozbawiano konstytucyjnie przyznanych praw, że nawet naszemu literackiemu językowi rosyjskiemu od niejakiego czasu odmówiono wszelkich praw. Wchodzimy do tej Izby w nadziei powrotu lepszych politycznych stosunków i z najlepszymi chęciami współdziałania w pracy dla naszego narodu, państwa i sławnej dynastyi.

Burzliwe zajścia w Sejmie węgierskim.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 20 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu opozycya prowadziła dalej techniczną obstrukcyę. Przedewszystkiem odbyło się imienne głosowanie nad prośbami 4 posłów o udzielenie urlopu. Potem Justh wśród ciągłych przerywań i hałasów oświadczył, że większość może przywrócić normalny bieg obrad, jeżeli cofnie obrazę, jaką wyrządzili opozycyi Koloman Tisza i poseł Amtal.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił prezydent głosu posłowi Egry. Pod czas jego mowy przyszło do burzliwych scen, gdy Egry oświadczył, że prezes jego grupy hr. Józef Karolyi wybrany został uczciwie, czego o przeciwnikach powiedzieć nie można. Prezydent przywołał Egrego do porządku. Egry oświadczył w końcu imieniem bezpartyjnych, stojących na gruncie programu z roku 1848, że przyłączają się do walki opozycyjnej przeciw ustawom wojskowym.

Z powodu spóźnionej pory nie przystąpiono już do debaty nad ustawami wojskowemi, tylko do czytania interpelacyj. Dziewięciu interpelantów zrzekło się głosu, tylko Emeryk Iwanko (z partyi Kossutha) uzasadniał swoją interpelacyę.

Sensacyjna interpelacya w sprawie Albanii.

Interpelacya Iwanki opiewa:

„Czy p. prezydent ministrów wie, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. **Aehrenthal kazał był w swoim czasie rozdać wśród Malissorów, Mirydytów i inne szczepy albańskie 10.000 karabinów i większą kwotę pieniężną?** Jeżeli tak, to czy wie on także, że ta czynność hr. Aehrenthala jest właściwym powodem rewolucyi albańskiej, rozpoczętej już w roku ubiegłym? Jeżeli tak, czy wie on, że hr. Aehrenthal dziś nie chce nawet pozwolić na dowóz środków żywności z monarchii dla tych ludzi, których swego czasu wyzyskał do swoich celów politycznych? Jeżeli p. prezydent gabinetu o tem wszystkiem wie, to czy uważa za możliwe do pogodzenia z honorem monarchii, abyśmy tych wyzyskanych przez p. ministra spraw zagranicznych ludzi dziś skazywali na głód? Wkońcu czy prezydent jest gotów użyć swego wpływu, by zagraniczna polityka monarchii posługiwała się bardziej szczerością, niż macchiawelizmem?"

Podczas uzasadniania tej interpelacyi minister sprawiedliwości Szekelyi zawołał, że jest wprost zdradą stanu coś podobnego Izbie przedstawiać. P. Szüllö z partyi pracy wywodził, że każdy musi być tą interpelacyą oburzony; nie powinno się na to pozwolić.

Interpelacya wręczona została prezydentowi ministrów.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś.

6 i pół milionowy deficyt.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga, 20 lipca.

„Narodni Listy" donoszą z Cieszyna: W kasie brackiej austr. Towarzystwa górniczego wykryto deficyt 6½ miliona koron. Robotnicy grożą strajkiem w razie niepokrycia deficytu.

O mięso argentyńskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 lipca.

Wzburzenie z powodu zakazu importu mięsa argentyńskiego przybiera wielkie rozmiary. Istnieje zamiar zwołania całego szeregu wieców w tej sprawie i nadzwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej.

Wczoraj zjawiła się u bar. Gautscha deputacya posłów w tej sprawie i wskazując na wzrastającą ciągle drożyznę, która w sierpniu jeszcze się zwiększy, ponieważ spęd bydła jest w tym miesiącu mniejszy niż zwykle, domagała się cofnięcia zakazu. Baron Gautsch oświadczył, że uznaje konieczność zaopatrzenia ludności w odpowiedni, zdrowy i tani pokarm. Sytuacya jednak w tej sprawie, jaka panuje obecnie, istniała już wtedy, gdy on obejmował rządy. Rząd poprzedni, związany traktatem z Węgrami, rozpoczął z rządem węgierskim rokowania, których dotąd nie ukończono. Rząd austryacki będzie się jednak starał o porozumienie z rządem węgierskim.

Deputacya posłów wskazała dalej na uchwałę poprzedniego parlamentu, powziętą w r. u., domagającą się importu mięsa argentyńskiego w nieograniczonej ilości. W tej samej sprawie udał się burmistrz Wiednia dr Neumayer do ministra rolnictwa i wskazał, że względy weterynaryjne z pewnością nie przemawiają przeciw importowi mięsa argentyńskiego. Wysłani bowiem do Argentyny przez rząd austryaccy komisarze orzekli, że mięso argentyńskie odpowiada wszelkim wymaganiom.

Minister wskazał w odpowiedzi na złożone swego czasu przez ówczesnego ministra handlu Weiskirchnera oświadczenia i dodał, że rokowania z rządem węgierskim trwają dalej.

Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła ostrą rezolucyę, domagającą się zezwolenia na import mięsa argentyńskiego.

Wrzenie na Bałkanach.

(Telegr. „N. Reformy").

Salonika. Nie ma tu oficyalnych wiadomości o rzekomo bliskiem usunięciu Torguta paszy od głównej komendy.

Niepokoje w Walonie.

Konstantynopol. Według nadeszłych do Porty wiadomości, 3 szefowie albańscy 16. b. m. przybyli do Walony i próbowali wywołać tam zamieszki. Rozpuścili oni pogłoskę, że powstańcy mają zaatakować miasto. Ludność w panice zamknęła bazary i zaczęła uciekać. Władze uspokoiły ludność. Aresztowano dwa indywidua, które rozpuszczały fałszywe pogłoski. **Agitatorzy chcieli załogę składu broni nakłonić do rewolucyi,** ale redyfowie nie posłuchali ich. Do Walony przybył onegdaj 1 krążownik.

Bandy w Epirze.

Salonika. Tworzenie band w Epirze czyni szybkie postępy. Słychać, że od strony greckiej lud jest podjudzany do powstania.

Niemiecki targ o Maroko.

(Telegr. „N. Reformy").

Paryż, 20 lipca.

O obecnym stanie niemiecko-francuskich pertraktacyj pisze „Matin": Niestety, konferencyi między pp. Cambonem a Kiderlenem nie można osądzać optymistycznie. **Niemcy domagają się wybrzeża Kongo** wraz z Libreville. Na uwagę Cambona, gdzieby był wtenczas dostęp i wyjście z francuskiego Kongo, odpowiedział Kiderlen: Przy pomocy kolei, którąby wybudować należało. **Cambon odrzucił te żądania.** Kiderlen obiecał porozumieć się z sekretarzem kolonii. Na tem pertraktacye stanęły. Jesteśmy zdania, że Niemcy sposobem kupieckim żądają dużo, aby o ile możności jak najwięcej wytargować.

Berlin, 20 lipca.

Prasa wszechniemiecka i nacyonalistyczna wzywają rząd **do żądania kompensat terytoryalnych** nietylko w Kamerunie i Congo, ale **także i w Maroku.** Rząd nie powinien — oświadczają te dzienniki — lękać się ewentualnie wojny.

Naprężenie między Francyą a Hiszpanią.

Pomiędzy Francyą a Hiszpanią panują obecnie stosunki bardzo naprężone. Przyczyną tego naprężenia było aresztowanie w miejscowości Elksar w Maroku agenta francuskiego konsulatu Boisseta przez żołnierzy hiszpańskich. Kiedy mianowicie Boisset powracał do miasta, zatrzymał go hiszpański patrol wojskowy i zażądał wydania broni. Boisset odmówił. Wówczas żołnierze hiszpańscy zaprowadzili go przez miasto w otoczeniu tłumu, który drwił z konsula francuskiego — do oficera hiszpańskiego. Oficer, dowiedziawszy się o pomyłce, rozkazał uwolnić Boisseta, lecz nie przeprosił go. — To stało się powodem konfliktu, który teraz stanowi największą sensacyę w Paryżu. Poniżej zamieszczamy nadeszłe w tej sprawie telegramy.

(Telegr. „N. Reformy.")

Paryż, 20 lipca.

Prawie cała prasa domaga się, by Hiszpania usprawiedliwiła się z powodu uwięzienia Boisseta. „Petite Republique" żąda publicznych przeprosin wobec Marokańczyków, którzy byli świadkami zniewagi.

Paryż, 20 lipca.

Wzburzenie przeciw Hiszpanii odwróciło nawet uwagę od rokowań francusko-niemieckich w sprawie Maroka. Prasa domaga się zupełnego zadośćuczynienia ze strony Hiszpanii.

Paryż, 20 lipca.

Hiszpański ambasador onegdaj wieczór odwiedził ministra spraw zagranicznych na jego życzenie i oświadczył mu, że jeżeli urzędnicy hiszpańscy potwierdzą okoliczności, jakie towarzyszyły uwięzieniu Boisseta, to królewski rząd nie omieszka wyrazić ubolewania z powodu tego wypadku i dać Francyi satysfakcyę.

Anarchia w Persyi.

Od kilku dni pojawiały się w dziennikach wiadomości, że w Persyi panuje anarchia. Wczorajsze depesze doniosły, że anarchia ta powstała wskutek pojawienia się w Persyi zdetronizowanego szacha Mohameda Aliego, który rozpoczyna walkę o zdobycie tronu, z którego go złożono. Rząd perski, który się świeżo ukonstytuował, stoi po stronie obecnego rejenta i wystąpi przeciw pretendentowi, za którym jednak stoi znaczna część ludności. — Sytuacyę przedstawiają telegramy następująco:

(Tel. „Nowej Reformy".)

Teheran, 20 lipca.

Biuro Reutera donosi: Rząd występuje energicznie. Nowy gabinet zebrał się na radę, w której wziął udział i regent. Wybitne osobistości i przywódcy zapewnili rząd o swem poparciu przeciw byłemu szachowi. Fakt, że władze rosyjskie przepuściły Mahometa Alego i pozwoliły mu na przeciąganie przez terytoryum rosyjskie, było tematem ogólnej dyskusyi.

Petersburska agencya donosi: Na usilne prośby regenta i medżilisu Sipahdar oświadczył gotowość pozostania na stanowisku szefa gabinetu. Ministrem wojny zamianowany został chan Bachtyarów Samsanus el Sultaneh, ministrem spraw wewnętrznych Usukond ek Dawleh, inni pozostali ci sami. Istnieje zamiar ogłoszenia stanu wojennego nad Teheranem i ściągnięcia jak największej liczby Bachtyarów.

Rewolucya na Haiti.

(Tel. „N. Reformy").

Kolonia. „Köln. Zeitung" donosi z Nowego Jorku: Z Port au Prince donoszą, że powstańcy pobili wojska rządowe. Okręt wojenny „Antoine Limon" jest niezdolny do walki. Kilku wybitnych Niemców wydalono z Haiti za popieranie rewolucyi.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 20 lipca.

Główną, zasadniczą częścią zjazdu są obrady w poszczególnych sekcyach. Tam wre też praca w całej pełni. Sekcyj jest ogółem szesnaście, z tych większa część poświęcona sprawom ściśle fachowym, interesującym głównie uczestników zjazdu, jako fachowców w pewnych dziedzinach lekarsko-przyrodniczych. Dla szerszej publiczności najbardziej interesujące były obrady sekcyi zdrowotności publicznej, dotyczące spraw, obchodzących cały ogół.

Sekcya zdrowotności publicznej

odbyła posiedzenie przy udziale około 40 członków, między którymi było kilkunastu wybitnych polskich hygienistów. W skład prezydyum tej sekcyi weszli pp. dr Polak z Warszawy, prof. Kuczera ze Lwowa, dr Semerad z Pragi, prof. Obtułowicz ze Lwowa, dr Zygmunt Kramsztyk z Warszawy, X. J. Gralewski z Warszawy, prof. Piasecki ze Lwowa, dr Puławski z Warszawy, dr Gantkowski z Poznania, dr J. J. Jaworski z Warszawy, dr Kopczyński z Warszawy, dr Sterling z Łodzi, dr Karwowski z Poznania, dr Walczyński z Tarnowa, prof Wiczkowski ze Lwowa, dr Zawadzki z Warszawy, dr Mikołajski ze Lwowa.

Obrady dotyczyły głównie sprawy hygieny szkolnej. Referaty w tej sprawie wygłosili: dr Piasecki, dr Kopczyński, dr Nitsch i prof. Bujwid. W ożywionej dyskusyi zabierali głos: dr Janiszewski, dr Obtułowicz, dr Weinsberg, dr Gertler, dr Mikołajski, dr Staniszewski, dr Jan Landau, dr Poźniak, dr Hindemitówna.

Uchwalono następujące wnioski, przedłożone przez referentów:

1) Wychowanie fizyczne, oparte na podstawach naukowych, wymaga przedewszystkiem starannie przygotowanych kierowników. Zyskać ich możemy przez zaprowadzenie, względnie udoskonalenie ćwiczeń cielesnych na uniwersytetach i w seminaryach nauczycielskich, zaś to stanie się przez wysyłanie nauczycieli na studya do Szwecyi. Również instytucyę kursów gier ruchowych dla nauczycieli należy ustalić i oprzeć o fundusze publiczne.

2) Każda szkoła powinna być zaopatrzona w salę gimnastyczną i boisko dla gimnastyki i gier ruchowych.

3) Gimnastykę należy uczynić przedmiotem obowiązkowym w szkołach wszelkich typów i dla obojej płci. Co do tygodniowego wymiaru godzin można poprzestać na razie na dwóch jedynie, pod warunkiem zaprowadzenia prócz tego trzeciej godziny, poświęconej obowiązkowym grom.

4) Na równi z zabawami ruchowemi należy zaprowadzić wszędzie, gdzie dozwalają stosunki miejscowe, pracę ręczną w polu (ogrodnictwo, niwelacyę boisk i t. p.).

5) Synteza turystyki, gier ruchowych i ćwiczeń wojskowych, zaczynająca się u nas przyjmować za przykładem Anglii pod nazwą harców (Scouting) zasługuje na gorące poparcie, jako jeden z najdzielniejszych środków fizycznego wychowania.

6) Każdy nowy budynek szkolny powinien być zaopatrzony w urządzenia natryskowe. Prócz tego rząd, kraj, gminy i instytucye, opiekujące się młodzieżą, mają obowiązek udostępnienia jej kąpieli stawowych lub rzecznych i nauki pływania.

W sprawie mieszkań, żywienia i odzieży młodzieży szkolnej zapadły następujące uchwały:

1) Tak zwane „stancye" uczniów należy poddać ścisłemu nadzorowi pod względem stosunków zdrowotnych, wzorem „Tow. opieki nad młodzieżą" w Tarnowie.

2) Wszelkie bursy i internaty wymagają opieki lekarskiej, rozciągającej się na warunki zdrowotne, budynki, opalanie i wietrzenie, regulamin domowy, żywienie i t. d.

3) „Domy opieki", mającej schronienie ubogiej młodzieży w godzinach pozaszkolnych, zasługują na większe rozpowszechnienie. Tryb zajęć w nich należy regulować w myśl wskazań zdrowotnych (więcej ruchu, zabawy i t. d.).

4) Posiłki, wydawane w szkole ubogim uczniom, winny dawać przykład racyonalnego odżywiania; ilość, dobór i jakość pokarmów zatem należy poddać kontroli lekarzy szkolnych.

5) Mundurki szkolne wymagają grunto

wnej reformy tak, aby mogły przyczyniać się do propagandy zasad hygieny odzieży.

Dalej uchwalono rezolucye, przedłożone przez prof. Bujwida, dotyczące hygieny w samych zakładach szkolnych, a mianowicie:

1) potrzeba zaprowadzić w szkołach dostateczną liczbę lekarzy szkolnych, należycie wykształconych w hygienie;

2) nauka hygieny winna być wykładana w szkołach w sposób przystępny, opowiadania i przykłady — najlepiej przez lekarza — dobrego pedagoga;

3) stan zębów dzieci szkolnych musi być poddany szczególnej uwadze;

4) lekarz powinien znać warunki uczniów poza szkołą dla należytego zrozumienia stanu zdrowia uczniów;

5) w szkole powinny się znajdować natryski, obowiązkowe zaś umywalnie, nauczyciel zaś winien zwracać uwagę na czystość rąk;

6) należy szkoły zaopatrzyć w spluwaczki.

W sprawie kolonij i korpusów wakacyjnych szkół leśnych i klas przewiewnych uchwalono:

1) Kolonie wakacyjne są urządzeniem zbyt kosztownem, aby mogły objąć choćby ogół słabowitych dzieci miejskich. Wobec tego zasługuje obok kolonii na największe poparcie instytucya korpusów wakacyjnych (półkolonie). Przytem ostatnie należy zreformować według wzoru, stworzonego przez „Towarzystwo walki z gruźlicą" w Krakowie. Jako środowisko tych korpusów nadają się znakomicie nasze parki Jordanowskie.

2) Prócz kolonii, duży procent dzieci słabowitych, a zwłaszcza dotkniętych gruźlicą gruczołową, domaga się konieczne zabiegów leczniczo-wychowawczych w ciągu roku szkolnego. Dla przypadków cięższych spełnią to zadanie szkoły leśne, zorganizowane za miastem jako internaty. Dla znacznej większości dzieci słabowitych wystarczą klasy przewiewne, które należałoby urządzić przy wszystkich nowych budynkach szkolnych, lepiej pod względem zdrowotnym położonych.

Uchwalono dalej wniosek dra Kopczyńskiego, aby każda szkoła czy to średnia, czy niższa, posiadała swego lekarza szkolnego o takim zakresie działania, jaki współczesna hygiena szkolna wskazuje.

Wkońcu uchwalono bardzo ważny wniosek, który zgłosił dr Janiszewski, a mianowicie:

„Należy zmienić przepisy tyczące się zwalczania chorób zakaźnych w szkołach w duchu nowszych zapatrywań na sposoby przenoszenia się tych chorób. Szczególniejszą uwagę należałoby zwrócić na szerzenie się gruźlicy między nauczycielstwem i uczniami.

Od nauki szkolnej usunięty być winien bezwarunkowo taki nauczyciel, który w plwocinie ma prątki gruźlicze. Takim chorym nauczycielem zająć się winna Rada szkolna krajowa, umieszczając go w odpowiedniem sanatoryum przynajmniej na 4—5 miesięcy; spensyonowanie mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby leczenie pozostało bez skutku".

Dr Mikołajski uzupełnił poprawkę, aby w każdym razie władza zapewniła minimum egzystencyi nauczycielowi choremu, choćby usunięto go przed czasem spensyonowania go ustawowego.

Następnie prof. Wilczkowski ze Lwowa wygłosił referat p. t. „Stan sprawy zwalczania gruźlicy w różnych dzielnicach Polski". Uchwalono rozwinąć jaknajżywszą akcyę około zwalczania tej strasznej choroby.

Dalej wysłuchano ważnego referatu drów J. Landaua, Weinsberga i Zamorskiego p. t. „Śmiertelność osesków i przyrost ludności". Referat wywołał żywą dyskusyę. Przemawiali drowie: Komorowski, Janiszewski, Mikołajski, prof. Bujwid. Uchwalono szereg wniosków, mających na celu ochronę osesków, między nimi kontrolę mleka targowego i w mleczarniach, oraz zakładanie po miastach instytucyj „Kropli mleka", zakładania domów dla podrzutków, otwieranie „żłobków" w mieście i wprowadzenie kontroli nad oseskami, danymi na wychowanie.

Dalsze obrady sekcyjne.

W sekcyi botanicznej wygłosił p. J. Wójcicki z Warszawy wykład o roślinności Królestwa Polskiego, ilustrowany prześlicznemi zdjęciami, przygotowanemi do wydawnictwa p. t.: „Obrazy roślinności Królestwa Pol." Wykład nagrodzono hucznemi oklaskami, a przewodniczący p. M. Raciborski złożył prelegentowi podziękowanie i wyraził życzenie, aby i Galicya zdobyła się na to, co Królestwu dał p. Wójcicki.

W grupie matematycznej obradowano pod przew. prof. Puzyny głównie na temat reformy nauczania matematyki w naszych szkołach średnich i uchwalono na wniosek p. Dicksteina wezwać stałą delegacyę do przygotowania na następny zjazd referatu o postępie prac nad reformą nauczania matematyki w naszych szkołach.

W sekcyi zoologiczno-anatomicznej dr Jakubski przedstawił rezultaty swej podróży do wschodniej Afryki, p. Majkowska mówiła na temat „Wpływ głodu i temperatury na owogenezę pływaków".

W sekcyi chemicznej wybrano przewodniczącym prof. Niementowskiego ze Lwowa. Po szeregu referatów udali się uczestnicy do pracowni prof. Olszewskiego, gdzie przypatrywali się doświadczeniom ze skroplonemi gazami. Do prof. Radziszewskiego do Lwowa wysłano następujący telegram: „Nestorowi chemików polskich wyrazy hołdu i cześć przesyła sekcya chemiczna zjazdu polskich przyrodników".

W sekcyi filozoficznej mówili ks. Pawlicki „Co znaczy monizm", prof. Twardowski „O historycznem pojęciu filozofii", dr Dawid, dr Dobrzyńska-Rybicka itd.

W sekcyi nauk ścisłych przewodniczył prof. Dickstein z Warszawy. Wygłosili referaty prof. Smoluchowski (Lwów) i Natanson (Kraków).

W sekcyi laryngologicznej przewodniczył prof. Pieniążek (Kraków), prof. Jurasz (Lwów) i Grocholski (Moskwa). Wykłady wygłosili: prof. Jurasz, Heryng, Batawia, Zaremba, Litwinowicz, Łogucki i in. Wspólnie z sekcyą chirurgiczną i wewnętrzną obradowano nad sprawą chirurgii płuc i opłucnej.

W sekcyi weterynaryi na wniosek sekretarza Królikowskiego (Lwów) uchwalono udać się do władz o roztoczenie skuteczniejszej opieki na granicach Galicyi i Bukowiny przed zawlekaniem zaraz zwierzęcych.

W sekcyi medycyny wewnętrznej wygłosił referat prof. Raczyński (Lwów) „O zaburzeniach odżywiania u niemowląt". — Sekcya pedyatryczna oddziela się od wewnętrznej i będzie dziś obradować w klinice pedyatrycznej od godz. 9 rano.

W sekcyi rolniczej przewodniczył p. Browiński z Poznania. P. Julian Brunicki wygłosił referat „O ochronie przyrody i jej pomnikach", rektor Stoklasa (Praga) „O tworzeniu się węglowodanów w komórce roślinnej".

W sekcyi okulistycznej powzięto uchwałę w sprawie zakładania lecznic dla chorych na jaglicę (zapalenie egipskie oczu).

*

Wczoraj wieczorem uczestnicy zjazdu zebrali się w sali Grand hotelu, ci zaś, których mogła pomieścić mała sala starego teatru, przysłuchiwali się sensacyi ostatniego zimowego sezonu, „Szopce krakowskiej", którą na specyalne życzenie wielu uczestników przedstawiono wczoraj i zapowiedziano powtórnie na jutro (piątek). Przedstawieniu towarzyszyło nadzwyczajne rozbawienie audytoryum, podchwytującego wobec satyryczne „pointy". Część uczestników była w teatrze na „Manru".

*

Próbny alarm pożarny urządzony wczoraj na strażnicy krakowskiej zyskał tak znaczne uznanie uczestników, że będzie powtórzony dzisiaj o godz. 12 w południe.

*

Liczba uczestników zjazdu wynosi według wydanego dzisiaj „Dziennika zjazdu" **1268**.

Kronika.

Kraków, czwartek 20 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Czesława i Hieronima ww.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 55; zachód o godz. 7 m. 38; długość dnia godzin 15 min. 43.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, burze, cieplej, południowo-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Miłość cygańska".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Wesoły karnawał".

Posiedzenie Rady miejskiej.

XI. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Salon Powszechnego Związku artystów-malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) otwarty od godz. 10—1 i 3—6. Wstęp wolny.

Protesty przeciw wyborowi Daszyńskiego i dra Marka. Wczoraj wniesiono — jak już donieśliśmy — w parlamencie protesty przeciw wyborowi Daszyńskiego i dra Marka w Krakowie. — Protesty te opierają się na tej zasadzie, że wybory odbyły się na podstawie nowo utworzonych dzielnic, innych niż były przy wyborach w roku 1907 i innych, niż były przy wejściu w życie ustawy o reformie wyborczej do parlamentu.

Promocya „sub auspiciis". Z Wiednia telefonują: W uniwersytecie tutejszym odbyła się wczoraj promocya na doktora filozofii „sub auspiciis imperatoris" p. Jana Wędkiewicza, Krakowianina, syna radcy dworu. W zastępstwie namiestnika bar. Bienertha przybył na tę uroczystość wiceprezydent namiestnictwa. Rektor i dziekan wygłosili mowy. W uroczystości wziął też udział ojciec promowanego.

Janina Borowska zjawiła się wczoraj — jak nam telegrafują z Wiednia — w gmachu parlamentu i konferowała z pos. Breiterem, za którego pośrednictwem stara się o dopuszczenie jej do zdawania rygorozum w uniwersytecie krakowskim.

Z wystawy balneologicznej w Krakowie. Jak było do przewidzenia, wystawa polskich zdrojowisk cieszy się dużem powodzeniem. W gmachu Akademii panuje ruch przez cały dzień. Z wystawy odnoszą zwiedzający jak najlepsze wrażenie. W wystawie tej, oprócz ogłoszonych przez nas poprzednio, biorą udział jeszcze następujące miejscowości:

Wisła, stacya klimatyczna na Śląsku w górach beskidzkich, nadesłała: artystyczne afisze reklamowe, cały szereg zdjęć ze źródeł Wisły oraz z życia miejscowych górali.

Jaworze na Śląsku austr. nadesłało oprócz broszur i widoków, także bardzo ciekawe Muzeum beskidzkie, na które składają się: plastyczna mapa okolicy Bielska oraz cały szereg okazów geologicznych n. p. łupek cieszyński, opal pospolity, rogowiec, antrakonit i t. d.

Na II piętrze zasługuje na wzmiankę sala, mieszcząca wystawy: Bazaru krajowego oraz firmy Józef Splichal i Syn. Bazar krajowy wystawił cały las przeróżnych wyrobów krajowych. Uwagę zwracają: olbrzymi dzban, sporządzony we fabryce Drzewieckiego w Dębnikach, dalej rozmaite wyroby gliniane, ubiory ludowe, wyroby skórzane z Zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem, świątnickie wyroby metalowe, rzeźby zakopiańskie, oraz gustowne wyroby koszykarskie z polskich fabryk, nadto przyciski z marmuru krzeszowickiego, kupowane bardzo przez obcych.

Pracownia broni firmy Józefa Splichala i syna wystawiła dwie pary hammerlessów, sztuciec podwójny ekspress oraz kilka okazów broni. Firma ta odznaczoną została dwoma srebrnemi medalami przez ministerstwo rolnictwa we Wiedniu.

Oprócz tego zakład wyrobów marmurowych Zygmunta Schönberga w Krakowie wystawił swoje marmurowe wyroby do celów architektonicznych i meblowych, jak obkłady ścienne do łazienek i płyty na kredensy i konsule z marmurów włoskich, belgijskich i francuskich.

Wreszcie firma Rudolf Herliczka, oprócz licznych gatunków tutek, wystawiła także wszystkie złote medale, jakiemi została odznaczoną.

Wobec świetnego i zasłużonego powodzenia jakiem cieszy się wystawa, postanowił komitet pożegnać uczestników zjazdu koncertem muzyki wojskowej, który się odbędzie dzisiaj (czwartek) o godz. 5—7 po południu w gmachu Akademii handlowej (ul. Straszewskiego). Mamy nadzieję, że oprócz uczestników Zjazdu pospieszą i liczne rzesze Krakowian. (Dla członków zjazdu wstęp wolny, dla innych 20 hal.).

Wykopaliska ziemne w Krakowie. Przy budowie kanałów w Krakowie robotnicy, wydobywający ziemię, znajdują bardzo często różne przedmioty, posiadające wartość archiwalną. I tak między innemi wykopano wczoraj w ulicy Smoleńskiej w głębokości dwóch metrów ładne stare kafle o zielonem i niebiesko-białym deseniu, które zostały złożone w archiwum miejskiem przez dyrektora drukarni Literackiej, p. L. Górskiego.

Pożądanem jednak byłoby, ażeby czynniki miejskie lub konserwatorskie usilniej zainteresowały się temi sprawami, zdanie ich bowiem na nieuświadomionych robotników, lub przeciążonych pracą kierowników przedsiębiorstwa — jest bezcelowem.

Pieszo z Warszawy do Zakopanego. Wycieczka pięciu uczniów szkół warszawskich, która wyruszyła z Warszawy pod przewodnictwem prof. M. Wisznickiego, wiceprezesa polskiego Tow. krajoznawczego, stanęła zdrowo i cało w Zakopanem. Całą drogę przebyto piechotą bez poważniejszych przeszkód.

Wagony sypialne na linii Czerniowce-Kraków. Równocześnie z rozszerzeniem kursu wagonów sypialnych Czerniowce-Kraków do Bogumina podwyższoną została od 1 maja b. r. dopłata za wagon sypialny II klasy z 10 koron na 14 koron. Na przedstawienie interesowanych sfer kupieckich zgodzić się miało międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych na przywrócenie z dniem 1 sierpnia dawnego poziomu opłat.

Upały w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Wczorajszy dzień był tu znowu bardzo gorący. Termometr wskazywał w cieniu 30^0, a w słońcu 39^0 Celsiusza.

Polityczny pojedynek. Z Budapesztu telegrafują: Poseł sejmowy Soltan-Desy wyzwał na pojedynek naczelnego redaktora dziennika „Budapesti Hirlap", dra Aleksandra Palyja, za ostry atak na jego osobę w tem piśmie.

Tragiczny wypadek na budowie. Z Budapesztu telegrafują: Przy budowie domu w ulicy Angol robotnikom pracującym na II. piętrze wyleciał z rąk trawers żelazny i przebił plafon I piętra, przyczem 1 robotnik zginął, a 6 odniosło ciężkie rany.

O polskie dziecko. Wychodzący w Bochum w Westfalii „Wiarus Polski" pisze: W Tczewie w Prusach zachodnich umarł niższy urzędnik kolejowy, umarła jego żona i pozostało dziewczątko. Opiekunem biednej sieroty został p. Swinarski, ówczesny sekretarz Zjednoczenia Zawodowego polskiego w Tczewie, obecnie urzędnik obrony prawnej w Bochum, a jego żona wzięła sierotę do siebie. P. Swinarski postarał się, aby dziewczątko chodziło na polską naukę. Zadenuncyowano go z tego powodu do sądu opiekuńczego, który orzekł, że p. Swinarski z powodu zabiegów polskich (wegen polnischer Umbetriebe) nie godzien jest urzędu opiekuna i złożył go z opiekuństwa. Wszelkie zażalenia p. Swinarskiego pozostały bez skutku. Wyszło rozporządzenie, nakazujące odebrać sierotę z pod opieki p. Swinarskiej i oddać ją w inne miejsce na wychowanie, naturalnie, aby się zniemczyła. Kiedy przyszedł po dziecko policyant, p. Swinarska protestowała przeciw zabieraniu dziecka w taki sposób, że ją oskarżono o opór przeciw władzy. Sąd istotnie skazał p. Swinarską za opór przeciw władzy na pięć dni więzienia. Poparcia prośby o ułaskawienie prokurator odmówił, wskutek czego cesarz p. Swinarskiej nie ułaskawił. Przed kilku dniami zamknięto p. Swinarską w więzieniu sądowem w Bochum, a z nią razem kilkomiesięczne niemowlę.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych starszym oficyałom pocztowym: Franciszkowi Kijowskiemu w urzędzie poczt na dworcu w Krakowie, Witoldowi Wasylewiczowi w głównym urzędzie poczt. we Lwowie, oraz zamianowało kontrolorami poczt. oficyałów Tadeusza Wodzińskiego w urzędach pomocn. dyrekcyi poczt. we Lwowie, Jakóba Steinera ze Stanisławowa na dworcu we Lwowie, Emila Berga z Przemyśla w Złoczowie.

Prezydent dyr. poczt. przeniósł kontrolora poczt. Jakóba Bardacha z Tarnopola na dworzec do Lwowa.

Ministerstwo robót pub. powołało koncepistę nam. dra Maryana Rzuchowskiego do służby w tem ministerstwie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): radca ces. Szymon Edelmann, Oskar Ettinger z żoną ze Lwowa, dyr. Józef Wyczesny z Nowego Sącza, dr Witold Stępiński, dr Teofil Suchecki z Warszawy, dr Antoni Perliński z Poznania, nadpor. Józef Heinrich z żoną z Ungwar, dr Eliasz Lutwak, Julian Ielekowicz z żoną z Makowa, insp. Maks Meller z Hohensalzeo, Tytus Michałowski z żoną z Częstochowy, Józef Staszycki z rodziną ze Stanisławowa, Józef Mucha z Dąbrowy, M. Mogunowski z rodziną z Brecza, Jerzy Kostecki ze Lwowa, Karol Frycz z Krakowa, Halina Górska, Wanda Kosińska z Warszawy, Ignacy Dziewicz z Ołomuńca, Jan Kutny z Król. Winohradów, Jerzy Rossman z Warszawy, dr Marcel Smid z Berna, dr Karol Jiraczek Liberca, Jan Schneider z Magdeburga, inż. Marcin Heffmann z Baden.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Władysław Komenda z Opatowa (Król. Pol.), dr Bronisław Sabat, dr Aleksander Hausman ze Lwowa, Bogdan Folański, dr Czesław Stankiewicz z żoną z Warszawy, sędzia Roman Otowski z Mielca, Maryan Falski z Zakopanego, Stefan Młodzik z Andrychowa, Aleksander Jaszczuk z Siedlca (Król. Pol.), Mieczysław Cichorski z Radomia, Stanisław Gaj z dziećmi z Petersburga, dr Mateusz Iłowiecki z Leżajska, Stefan Zając z żoną z Jasła, Antoni Szerchot z synem z Rozwieca, dr Jan Świątkowski ze Lwowa, Jan Matusiak z Tarnobrzega, Jan Majewski z Andrychowa Aleksander Pritzler z Petersburga, Stefan Piechowski z żoną Wilna, Tomasz Gajowski z Częstochowy, Roman Ratler z Katowic, Franciszek Hojecki z Wadowic, Irena Tuszyńska z Ciechanowic, Kazimierz Przybilski z Wilna, Stefan Burzeński z żoną z Warszawy.

HOTEL SASKI: S. Kosprzański z Warszawy, H. Górska z Sambora, M. i Z. Despres z Paryża, S. Aschkenazy A. Majewski ze Lwowa, J. Watten z Łodzi, A. Efcen z Wrocławia, K. E. Tafl z Wiednia, K. Niegolewski z Niegolewa, Zrzęski z Krotoszyna, K. Romanowicz, J. Olszowski z Warszawy, K. Szulc z Dublan.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski